

## Wprowadzenie

Analiza ekonomiczna instytucji prawnych wysunęła się w ostatnich latach na pierwszy plan i można się spodziewać, że stanie się jedną z najbardziej owocnych dziedzin ekonomii. Dotychczasowe dokonania tych dziedzin podlegały silnym wpływom tradycyjnych założeń neoklasycznych, mianowicie koncepcji ścisłej maksymalizacji w warunkach równowagi. Ekonomiczne analizy prawa ujawniają jednak, i to być może lepiej niż jakakolwiek inna dziedzina ekonomii, niedostatki tego tradycyjnego ujęcia. Instytucje prawne są bowiem tak głęboko związane z codziennym życiem, że, co zrozumiałe, trudno do nich zastosować tradycyjne założenia analizy ekonomicznej. Niebezpieczeństwa, jakie perspektywa neoklasyczna wnosi do analizy instytucji prawnych, próbowałem już przedstawić gdzie indziej<sup>1</sup>. Ekonomiczne analizy prawa są z pewnością niezbędne, wymagają jednak metodologii mniej rygorystycznej niż dotąd stosowana, lepiej dostosowanej do tej szczególnej dziedziny badań. Właściwsze jest ujęcie subiektywistyczne. Opracowane przez szkołę austriacką, opiera się na jej koncepcji twórczego ludzkiego działania czy aktywności przedsiębiorczej, stąd też wymaga dynamicznej analizy ogólnych procesów interakcji społecznej. Ta obiecująca perspektywa może wnieść spory wkład do rozwoju analizy ekonomicznej instytucji prawnych.

Dodajmy tutaj, że dotychczasowe badania nad instytucjami prawnymi miały na ogół konsekwencje wyłącznie *mikroekonomiczne*, między innymi dlatego, że teoretycy po prostu zapożyczali tradycyjne narzędzia ekonomiczne z neoklasycznej mikroekonomii i wykorzystywali je do analizy prawa. Było tak na przykład w przypadku analizy ekonomicznej umów i odpowiedzialności cywilnej, prawa upadłościowego, rodzinnego, a nawet prawa karnego i wymiaru sprawiedliwości. Bardzo nieliczne analizy ekonomiczne prawa miały konsekwencje głównie *makroekonomiczne*, co od-

---

<sup>1</sup> Zob. Jesús Huerta de Soto, *The Ongoing Methodenstreit of the Austrian School*, „Journal des Économistes et des Études Humaines” 8, nr 1, marzec 1998, s. 75–113.

zwierciedla szkodliwy, liczący dziesiątki lat rozdział tych dwóch aspektów ekonomii. Tak jednak być nie musi. Konieczne jest uznanie ekonomii za jednolitą całość wraz z elementami makroekonomicznymi mocno zakorzenionymi w swym mikroekonomicznym podłożu. Będę się starał również wykazać, że analiza ekonomiczna niektórych instytucji prawnych przynosi krytyczne wnioski i konkluzje zasadniczo makroekonomiczne. Innymi słowy, nawet jeśli podstawowa analiza ma charakter mikroekonomiczny, to wyciągnięte z niej wnioski i jej wyniki są głównie makroekonomiczne. Zamykając głęboką, sztuczną przepaść dzielącą mikroekonomię od makroekonomii, dochodzimy do jednolitego teoretycznego ujęcia zagadnień prawnych w ekonomicznej analizie prawa.

Jest to zasadniczy cel, jaki przyświeca mi, gdy przystępuję do analizy ekonomicznej umowy *nieprawidłowego depozytu* pieniężnego w jego różnych aspektach. Chciałbym ponadto, aby moje badania rzuciły światło na jedną z najbardziej tajemniczych i skomplikowanych sfer ekonomii: teorię pieniądza, kredytu i cykli koniunkturalnych. Skoro problem socjalizmu został, przynajmniej z teoretycznego punktu widzenia, rozwiązany<sup>2</sup>, a jego irrealność uzyskała praktyczną ilustrację, to główne wyzwania teoretyczne, przed jakim stoją ekonomiści u progu XXI wieku, znajdują się najprawdopodobniej w dziedzinie pieniądza, kredytu i instytucji finansowych. Wysoce abstrakcyjny charakter relacji społecznych związanych z pieniądzem w jego różnych formach sprawia, że niezwykle trudno je zrozumieć, a ich analiza teoretyczna jest bardzo złożona. Na dodatek zaś w sferze finansowej i pieniężnej krajów zachodnich rozwinęły się i zostały narzucone różne instytucje, a mianowicie banki centralne, ustawodawstwo bankowe, monopol emisji pieniądza i kontrola obrotów dewizowych. Instytucje te dogłębnie regulują sektor finansowy każdego kraju, wskutek czego przypomina on znacznie bardziej socjalistyczny system centralnego planowania niż prawdziwą gospodarkę rynkową. A więc, jak będę się starał wykazać, argumenty, które pokazują, że rachunek ekonomiczny w socjalizmie jest czymś niewykonalnym, mają w pełni zastosowanie do sfery finansowej. Argumenty te opracowali pierwotnie zwolennicy austriackiej szkoły ekonomii, kiedy wykazywali, że nie da się zapewnić harmonijnego funkcjonowania społeczeństwa za pomocą dyktatorskich rozkazów. Jeśli moja teza jest trafna, to da się też dowieść, że socjalizm nie może zapewnić sprawnego funkcjonowania sektora finansowego. Co więcej, zaburzenia koordynacji wywoływane każdą interwencją państwa przejawiają się ze szczególną siłą w cyklicznych fazach boomu i recesji, które regularnie występują w mieszanych gospodarkach świata rozwiniętego.

Każda praca teoretyczna, która zmierza do rozpoznania przyczyn i etapów cykli koniunkturalnych, sposobów radzenia sobie z nimi i możliwości zapobiegania im, ma dziś gwarantowane zainteresowanie publiczne. Kie-

---

<sup>2</sup> Jesús Huerta de Soto, *Socialismo, cálculo económico y función empresarial*, Unión Editorial, Madrid 1992; wyd. 2, 2001.

dy piszę te zdania (listopad 1997), poważny kryzys finansowy i bankowy dławi rynki azjatyckie i grozi rozprzestrzenieniem się na Amerykę Łacińską i resztę świata zachodniego. Kryzys ten przyszedł w następstwie okresu pozorowanej prosperity, która z kolei nastąpiła po poważnych kryzysach finansowych i recesjach gospodarczych, jakie wstrząsały światem z początkiem lat 90., a zwłaszcza z końcem lat 70. Co więcej, w oczach zwykłych ludzi, polityków i większości samych teoretyków ekonomii wciąż jeszcze nie rozumiano rzeczywistych przyczyn tych zjawisk, których powtarzalność jest stale wykorzystywana zarówno przez polityków, jak filozofów i teoretyków interwencjonizmu jako pretekst do odrzucenia gospodarki rynkowej oraz usprawiedliwiania coraz dalej idących ingerencji państwa w gospodarkę i życie społeczeństwa.

I oto właśnie dlatego z punktu widzenia doktryny liberalnej ogromnie interesująca jest naukowa analiza źródeł cykli koniunkturalnych, a w szczególności określenie idealnego modelu systemu finansowego prawdziwie wolnego społeczeństwa. Teoretycy libertariańscy wciąż nie mają uzgodnionego stanowiska w tych sprawach: występują wśród nich poważne różnice opinii co do tego, czy konieczne jest utrzymanie banku centralnego, czy może lepiej byłoby zamienić go na system wolnej bankowości, a w tym drugim przypadku – jakich konkretnych zasad powinny przestrzegać podmioty gospodarcze uczestniczące w całkowicie wolnym systemie finansowym. Bank centralny pojawił się pierwotnie jako wynik licznych autorytarnych interwencjonistycznych posunięć rządu, choć na ogół na ich podejmowanie należały głównie różne podmioty z sektora finansowego (w szczególności sami prywatni bankierzy), które wielokrotnie uznawały za konieczne domagać się od państwa wsparcia, aby zapewnić swojej działalności gospodarczej stabilność w fazach kryzysu gospodarczego. Czy znaczy to, że pochodzenie banku centralnego należy przypisać gospodarce wolnorynkowej? A może raczej świadczy o tym, że charakterystyczny dla prywatnych bankierów sposób działania, który w pewnym punkcie okazał się wadliwy z prawnego punktu widzenia, doprowadził do praktyk finansowych niemożliwych do utrzymania bez kredytodawcy ostatniej instancji? Te i inne zagadnienia są w najwyższym stopniu interesujące z teoretycznego punktu widzenia i powinny być przedmiotem najstaranniejszej analizy. Krótko mówiąc, moim głównym celem jest rozwinięcie planu badawczego zmierzającego do ustalenia, jaki system finansowy i bankowy jest odpowiedni dla wolnego społeczeństwa.

Badania te, w moim zamierzeniu, powinny mieć charakter multidyscyplinarny. Będą się musiały opierać nie tylko na studiach nad nauką i historią prawa, ale także na teorii ekonomii, a w szczególności na teorii pieniądza, kapitału i cykli koniunkturalnych. Ponadto moje analizy rzucą nowe światło na pewne historyczne zdarzenia gospodarcze związane z dziedziną finansów i zilustrują ewolucję określonych tendencji w historii myśli ekonomicznej, obejmą także rozwój różnych technik rachunkowości i bankowości. Należyte zrozumienie finansów wymaga zintegrowania różnych

dyscyplin i gałęzi wiedzy oraz rozpatrzenia ich z trzech punktów widzenia, niezbędnych moim zdaniem, aby właściwie zrozumieć dowolne zjawisko społeczne: z perspektywy historyczno-ewolucyjnej, teoretycznej i etycznej<sup>3</sup>.

Książka ta składa się z dziewięciu rozdziałów. W pierwszym rozdziale opisuję istotę prawną umowy nieprawidłowego depozytu pieniężnego, zwracając szczególną uwagę na główne cechy odróżniające ją od umowy pożyczki, czyli *mutuum*. Rozdział pierwszy traktuje ponadto o takich zagadnieniach, jak odmienna logika prawna obu tych instytucji, ich wzajemna fundamentalna niezgodność oraz realizacja w swoistych sposobach ich uregulowania tradycyjnych, uniwersalnych zasad prawnych określanych i rozwijanych od czasów klasycznego rzymskiego prawa.

Rozdział drugi stanowi historyczne studium wydarzeń gospodarczych. Badam w nim następujące z upływem czasu wypaczenie tradycyjnej zasady prawnej rządzącej umową depozytu nieprawidłowego, spowodowane przede wszystkim odczuwaną przez bankierów pokusą wykorzystania pieniędzy deponentów we własnym interesie. W tym procesie uczestniczyli też przedstawiciele establishmentu politycznego. Władze polityczne, zawsze skore do zapewnienia sobie nowych zasobów finansowych, zwróciły się do banków, którym powierzano depozyty, i starały się wyzyskać te środki, przyznając bankierom wszelkiego rodzaju przywileje, a przede wszystkim uprawnienia do wykorzystywania pieniędzy we własnym interesie (oczywiście pod warunkiem, że znaczna część tych funduszy zostanie pożyczona samym politykom). Rozdział ten przedstawia trzy różne przykłady (dotyczące bankowości klasycznej Grecji i Rzymu, jej odrodzenia się w średniowiecznych miastach włoskich oraz ponownego rozwoju w czasach współczesnych) w celu zilustrowania procesu, w trakcie którego uległy wypaczeniu tradycyjne zasady prawne rządzące umową bankowego nieprawidłowego depozytu pieniężnego, a także zarysowania jego skutków gospodarczych.

W rozdziale trzecim przyjmuję prawny punkt widzenia, by rozważyć różne teoretyczne próby stworzenia zarysu klasyfikacji umowy bankowego depozytu pieniężnego. Próby te zmierzają do usprawiedliwienia pożyczania przez banki stronom trzecim środków zdeponowanych w nich na żądanie. Zamierzam wykazać, że roi się w nich od nierozwiązywalnych sprzeczności logicznych, toteż są skazane na niepowodzenie. Wyjaśnię również, że skutki oparte na przywileju praktyk bankowych (zob. rozdział drugi) ujawniają głębokie sprzeczności wewnętrzne i słabości takiego sformułowania nowej teoretycznoprawnej podstawy umowy nieprawidłowego depozytu pieniężnego. Próby stworzenia takich podstaw datują się już od średniowiecza i podejmowano je właściwie aż do dzisiaj. Przyjrzymy się dokładnie różnym zabiegom zmierzającym do sformułowania nieortodoksyjnej

---

<sup>3</sup> Teorię tego badania zagadnień społecznych w trzech ujęciach przedstawiłem w: Jesús Huerta de Soto, *Conjectural History and Beyond*, „Humane Studies Review” 6, nr 2, zima 1988–1989, s. 10.

zasady prawnej, która by mogła w logiczny i spójny sposób rządzić współczesnymi bankowymi depozytami pieniężnymi. Stwierdzam, że próby takie nie mogą być udane, ponieważ dzisiejsze praktyki bankowe opierają się właśnie na pogwałceniu tradycyjnych zasad nieodłącznie związanych z prawami własności, których nie można naruszać, nie wywołując poważnych, szkodliwych skutków dla procesów interakcji społecznej.

Rozdziały czwarty, piąty, szósty i siódmy stanowią sedno mojej ekonomicznej analizy umowy depozytu bankowego w takiej postaci, w jakiej rozwinęła się ona wraz z upływem czasu, a więc z naruszającym tradycyjne zasady prawne wykorzystaniem częściowej stopy rezerw. Wyjaśnię, dlaczego wnikliwa zasada Hayeka ma zastosowanie również w dziedzinie bankowości. Zasada ta głosi, że kiedy narusza się jakąś tradycyjną regułę prawną, wcześniej czy później pojawiają się szkodliwe społecznie skutki. Przeanalizuję z teoretycznego punktu widzenia wpływ, jaki aktualna praktyka bankowa lekceważenia tradycyjnych zasad prawnych w związku z umową depozytu pieniężnego wywiera na tworzenie pieniądza, międzysektorową i międzyokresową koordynację rynku, przedsiębiorczość i cykle koniunkturalne. Stwierdzę w konkluzji, że powracające na rynku, następujące po sobie etapy boomu, kryzysu i recesji gospodarczej są wynikiem naruszenia tradycyjnej zasady prawnej, na jakiej powinna się opierać umowa bankowego depozytu pieniężnego. Są one następstwem przywileju, jakim się cieszyli prywatni bankierzy, przyznanego im w przeszłości przez rządy w imię wspólnego interesu obu stron. Zbadamy dogłębnie teorię cykli koniunkturalnych i krytycznie przeanalizujemy proponowane przez monetarystów i keynesistów alternatywne wyjaśnienia zjawisk tego rodzaju.

Rozdział ósmy skupia się na banku centralnym jako kredytodawcy ostatniej instancji. Utworzenie tej instytucji było nieuchronnym wynikiem określonych wydarzeń. Kiedy naruszono zasady, jakie powinny rządzić umową nieprawidłowego depozytu pieniężnego, doszło do skutków tak dotkliwych i nieuniknionych, że prywatni bankierzy wkrótce zdali sobie sprawę, iż powinni zwrócić się do rządu o powołanie instytucji działającej na ich rzecz w charakterze kredytodawcy ostatniej instancji, który zapewniłby im wsparcie na różnych etapach kryzysu, zjawiska powtarzalnego, jak pokazało doświadczenie. Spróbuję pokazać, że bank centralny nie wyłonił się spontanicznie jako wynik ewolucji instytucji rynkowych, lecz został narzucony siłą przez rząd w reakcji na żądania potężnych grup nacisku. Zbadam również obecny system finansowy oparty na banku centralnym i zastosuję do niego analityczną teorię ekonomiczną, która stwierdza, że socjalizm nie może funkcjonować. Aktualny system finansowy opiera się bowiem na monopolu jednej agencji rządowej podejmującej najważniejsze decyzje w sprawie rodzaju i ilości pieniądza oraz kredytów, jakie mają być stworzone i wprowadzone do systemu gospodarczego. Na rynku finansowym powstaje w ten sposób system „centralnego planowania” związany z wysokim poziomem interwencji i w znacznej mierze „socjalistyczny”. System ten wcześniej czy później nieuchronnie natrafi na niemożliwość

dokonania rachunku ekonomicznego w socjalizmie, tymczasem zaś twierdzenie o tej niemożności stanowi, iż nie jest możliwa koordynacja żadnej sfery życia społecznego, w szczególności sfery finansowej, za pomocą dyktatorskich poleceń, zważywszy na to, że organ zarządzający (w tym przypadku bank centralny) nie jest zdolny uzyskać potrzebnych w tym celu niezbędnych i istotnych informacji. Rozdział ten kończy się omówieniem najnowszego sporu między zwolennikami bankowości centralnej i wolnej. Zobaczymy, iż większość współczesnych teoretyków wolnej bankowości nie dostrzegła, że ich plan traci w znacznej mierze swój potencjał i wagę teoretyczną, jeśli nie towarzyszy mu wezwanie do powrotu do tradycyjnych zasad prawnych, czyli do bankowości z wymogiem stuprocentowej rezerwy. Wolności musi towarzyszyć odpowiedzialność i ściśle przestrzeganie tradycyjnych zasad prawnych.

Rozdział dziewiąty i ostatni przedstawia idealny, spójny model systemu finansowego respektującego tradycyjne zasady prawne, a więc opartego na przyjęciu w bankowości wymogu stuprocentowej rezerwy. Rozważone są w nim także różne argumenty podnoszone przeciw mojej propozycji. Przeprowadzam ich krytykę i wyjaśniam, w jaki sposób można przejść do proponowanego idealnego systemu, ograniczając do minimum napięcia łączące się z tą zmianą. Książkę zamyka podsumowanie najważniejszych wniosków uzupełnionych paroma rozważaniami nad zaletami proponowanego systemu finansowego. Analizowane tu zasady mają również zastosowanie w odniesieniu do pewnych naglących kwestii praktycznych takich jak budowa nowego europejskiego systemu pieniężnego oraz nowoczesnego systemu finansowego w byłych gospodarkach socjalistycznych.

Skrócona wersja zasadniczej tezy tej książki, przedstawiona po raz pierwszy w referacie wygłoszonym podczas konferencji Mont Pèlerin Society we wrześniu 1993 roku w Rio de Janeiro, zyskała uznanie Jamesa M. Buchanana, któremu jestem bardzo wdzięczny. Hiszpańską wersję referatu opublikowałem częściowo w *Introducción Crítica* [wstępie krytycznym] do pierwszego hiszpańskiego wydania książki Very C. Smith *The Rationale of Central Banking and the Free Banking Alternative*<sup>4</sup>. Tekst ten został później opublikowany po francusku jako artykuł pt. *Banque centrale ou banque libre: le débat théorique sur les réserves fractionnaires*<sup>5</sup>.

---

<sup>4</sup> Vera C. Smith, *Fundamentos de la banca central y de la libertad bancaria*, Unión Editorial/Ediciones Aosta, Madrid 1993, s. 27–42; *The Rationale of Central Banking and the Free Banking Alternative*, Liberty Press, Indianapolis 1990.

<sup>5</sup> Jesús Huerta de Soto, *Banque centrale ou banque libre: le débat théorique sur les réserves fractionnaires*, „Journal des Économistes et des Études Humaines” 5, nr 2/3, czerwiec–wrzesień 1994, s. 379–391. Praca ta ukazała się następnie po hiszpańsku pod tytułem *La teoría del banco central y de la banca libre* w mojej książce *Estudios de economía política*, rozdz. 11, s. 129–143. Później zostały również opublikowane dwie inne wersje tego artykułu; po angielsku pt. *A Critical Analysis of Central Banks and Fractional Reserve Free Banking from the Austrian School Perspective*, „The Review of Austrian Economics” 8, nr 2, 1995, s. 117–130, oraz po rumuńsku (dzięki Octavianowi Vasilescu)

Chcę złożyć podziękowania Pani Profesor Mercedes López Amor mojej koleżance z wydziału prawa Universidad Complutense w Madrycie, za jej pomoc w poszukiwaniu źródeł i bibliografii dotyczących ujęcia nieprawidłowego depozytu pieniężnego w prawie rzymskim. Niechaj zechce przyjąć podziękowania także mój dawny profesor Pablo Martín Aceña z Universidad de Alcalá de Henares w Madrycie, który pokierował moimi badaniami nad ewolucją bankowości w wiekach średnich. Luis Reig, Rafael Manzanares, José Antonio de Aguirre, José Luis Feito, Richard Adamiak z Chicago, nieżyjący już Profesor Murray N. Rothbard oraz Profesorowie Hans-Hermann Hoppe z Las Vegas University w Nevadzie, Manuel Gurdíel z Universidad Complutense w Madrycie, Pablo Vázquez z Universidad de Cantabria (Hiszpania), Enrique Menéndez Ureña z Universidad Comillas w Madrycie, James Sadowsky z Fordham University, Pedro Tenorio z UNED (Hiszpania), Rafael Termes z IESE w Madrycie, Raimondo Cubeddu z Università di Pisa, Rafael Rubio de Urquía z Universidad Autónoma w Madrycie, José Antonio García Durán z Universidad Central de Barcelona (Hiszpania), a także znakomity specjalista José Antonio Linage Conde z Universidad San Pablo CEU w Madrycie służyli mi wielce pomocnymi sugestiami, a także książkami, artykułami i trudno dostępnymi publikacjami z dziedziny bankowości i pieniądza. Moi doktoranci z wydziału prawa Universidad Complutense w Madrycie, zwłaszcza Elena Sousmatzian, Xavier Sampedro, Luis Alfonso López García, Rubén Manso, Ángel Luis Rodríguez, César Martínez Meseguer, Juan Ignacio Funes, Alberto Recarte i Esteban Gándara, oraz Profesorowie Óscar Vara, Javier Aranzadi i Ángel Rodríguez udzielili mi wielu wskazówek oraz włożyli mnóstwo pracy w poprawianie błędów maszynowych w kilku kolejnych wersjach tekstu. Wyrażam im wszystkim wdzięczność, zdejmując z nich zarazem, co oczywiste, jakąkolwiek odpowiedzialność za ostateczną treść książki.

Chciałbym na koniec podziękować Sandrze Moyano, Ann Lewis i Yolandzie Moyano za ogromną pomoc i cierpliwość przy przepisywaniu i korekcie różnych wersji mego tekstu. Przede wszystkim zaś jestem jak zawsze wdzięczny mojej żonie Sonsoles za jej pomoc, zrozumienie oraz nieustanną zachętę i wsparcie. To jej dedykuję tę książkę.

Jesús Huerta de Soto  
Formentor  
15 sierpnia 1997 roku

---

pt. *Banci centrale si sistemul de free-banking cu rezerve fractionare: o analiză critică din perspectiva Scolii Austriece*, „Polis: Revista de stiinte politice” 4, nr 1, Bucharest 1997, s. 145–157.